



Sygn. akt I UK 55/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Józef Iwulski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania H. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych o składki,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 października 2013 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 19 października 2012 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 31 października 2006 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, że płatnik składek H. K. jest zobowiązany do zapłaty kwoty 159.197,06 zł tytułem składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne i Fundusz Pracy oraz odsetek za zwłokę liczonych na dzień 31 października 2006 r. W

uzasadnieniu tej decyzji organ rentowy wywiódł, iż płatnik zalega z zapłatą należności składkowych za poszczególne okresy miesięczne przypadające w latach 1999-2006 na rzecz: 1) Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w łącznej kwocie 87.624,84 zł, 2) na rzecz Funduszu Ubezpieczeń Zdrowotnych w kwocie 6.942,74 zł i 3) na rzecz Funduszu Pracy w kwocie 1.827,48 zł, zaś odsetki za zwłokę zostały naliczone od wyżej wymienionych kwot na dzień 23 października 2006 r. w wysokości 62.802 zł.

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2011 r., Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. (po ponownym rozpoznaniu sprawy) zmienił "częściowo" decyzję organu rentowego i stwierdził, że płatnik "był zobowiązany na dzień wydania zaskarżonej decyzji do zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne w kwocie 64.808,26 (¥), na ubezpieczenie zdrowotne 2.590,55 (¥) Fundusz Pracy 554,70 (¥), wraz z ustawowymi odsetkami od tych sum", a w pozostałej części oddalił odwołanie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że należności składkowe płatnika, których dotyczyła kwestionowana decyzja, wynikają z prowadzenia przez niego działalności gospodarczej w latach 1991-2008 (początkowo w ramach spółki, a od 1996 r. samodzielnie). W związku z prowadzoną działalnością płatnik zatrudniał od kilku do kilkunastu osób. Zaległości składkowe wynikały z problemów finansowych. Celem ustalenia wysokości faktycznie nieopłaconych przez płatnika składek Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu ekonomiki przedsiębiorstw, gospodarki materiałowej, zatrudnienia i płac. Biegły - w oparciu o potwierdzenia wpłat oraz informację na temat sum ściągniętych w postępowaniu egzekucyjnym - wydał opinię co do wysokości nieopłaconych składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne i Fundusz Pracy według stanu na datę wydania decyzji organu rentowego. Według biegłego, płatnik zalega wobec organu rentowego tytułem składek: 1) na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych 64.808,26 zł wraz z odsetkami w kwocie 92.364 zł liczonymi na dzień 27 lutego 2011 r.; 2) na Fundusz Ubezpieczeń Zdrowotnych 2.590,55 zł wraz z odsetkami w kwocie 2.270 zł liczonymi na dzień 27 lutego 2011 r.; 3) na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych 554,70 zł wraz z odsetkami w kwocie 475 zł liczonymi na dzień 27 lutego 2011 r. Zdaniem Sądu, opinia sporządzona

przez biegłego jest "pełna i jasna" wobec czego stanowi wiarygodne źródło dowodowe. Na podstawie poczynionych ustaleń faktycznych i przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych Sąd Okręgowy uznał odwołanie za częściowo uzasadnione.

Wyrokiem z dnia 19 października 2012 r., Sąd Apelacyjny oddalił apelację płatnika od wyroku Sądu pierwszej instancji. Według Sądu odwoławczego, chociaż apelacja "jest częściowo zasadna", to jednak nie powoduje uchylecia lub zmiany orzeczenia Sądu Okręgowego. W sprawie o zapłatę składek, "gdzie ciągle stan faktyczny się zmienia, bo skarżący dokonuje wpłat, organ rentowy powinien na bieżąco określić jego zadłużenie". Sąd Apelacyjny nie zgodził się z płatnikiem, że wysokość składek powinna być określana na datę zamknięcia rozprawy. Rolą sądu orzekającego w niniejszym postępowaniu jest bowiem ocena prawidłowości decyzji organu rentowego (ustalenie zaległości składkowych płatnika) według stanu na datę jej wydania. Sąd Apelacyjny podzielił zarzut płatnika, że Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu rozstrzygnięcia nie odniósł się w ogóle do zarzutu przedawnienia, tym niemniej brak uzasadnienia w tym zakresie nie rodzi konieczności uchylecia wyroku Sądu Okręgowego, gdyż Sąd odwoławczy jest uprawniony do dokonania własnej oceny w tej mierze i poczynienia ustaleń, których Sąd pierwszej instancji nie dokonał. Według Sądu drugiej instancji, płatnik niezasadnie powoływał się na przedawnienie należności składkowych. Przepis ustanawiający 5-cioletni okres przedawnienia tych należności obowiązywał do 31 grudnia 2002 r., a zatem ma zastosowanie wyłącznie do tych zobowiązań składkowych, które nie uległy przedawnieniu przed tą datą. Wskazany okres przedawnienia nie podlega zastosowaniu w rozpoznawanej sprawie, bo "najstarsze" składki (przypadające za listopad i grudzień 1999 r.) w myśl dotychczasowych przepisów przedawniłyby się dopiero w grudniu 2004 r. (za listopad 1999 r.) i styczniu 2005 r. (za grudzień 1999 r.), a więc już po wejściu w życie znowelizowanych przepisów wprowadzających dłuższy (10-cioletni) okres przedawnienia. W dacie wydania kwestionowanej decyzji (31 października 2006 r.) należności te nie były jeszcze przedawnione, a to oznacza, że miał do nich zastosowanie dłuższy niż uprzednio okres przedawnienia. Sąd odwoławczy nie podzielił przy tym twierdzeń apelującego, że wyrok Sądu pierwszej instancji nie

nadaje się do wykonania, bo "nie pozwala na sprecyzowanie zobowiązań odwołującego". Według Sądu, opinia biegłego "w dostateczny sposób precyzuje, za jakie okresy, jakie składki zostały opłacone i w jakiej wysokości", zwłaszcza że dołączono do niej tabele, które wskazują na sposób rozliczenia. Skoro zaś organ rentowy nie składał apelacji, to należy uznać, że ostatecznie zgodził się z wyliczeniem biegłego i uznał je za prawidłowe. Natomiast "konstrukcja wyroku" pozwala na jego wykonanie przez organ rentowy.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego "w całości" płatnik wniósł skargę kasacyjną, w której zarzucił naruszenie: 1) art. 316 § 1 k.p.c. przez "wydanie wyroku z uwzględnieniem stanu na dzień wydania zaskarżonej decyzji, zamiast stanu faktycznego na dzień zamknięcia rozprawy, pomimo, iż z treści zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że po dniu wydania zaskarżonej decyzji, lecz przed dniem wydania wyroku doszło do dalszej spłaty istniejącego zadłużenia (Y) względem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a tym samym wydany w niniejszej sprawie wyrok winien uwzględniać wszystkie okoliczności związane ze spłatą zadłużenia, a przede wszystkim wyszczególnienie poszczególnych okresów odsetkowych, pozwalających na weryfikację prawidłowości zaliczenia dokonanych wpłat na poczet najstarszych wierzytelności wymagalnych"; 2) art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. przez "zaakceptowanie przez Sąd Apelacyjny wskazania w wyroku Sądu Okręgowego jedynie ogólnej kwoty zobowiązania w sprawie o ustalenie wysokości wierzytelności z tytułu nieopłaconych składek, co nie wyczerpuje pojęcia orzeczenia co do istoty sprawy (Y) ponieważ pominięcie w treści sentencji wyroku określenia jakie składki, za jaki okres czasu są wymagalne oraz od jakich kwot i jakiego dnia naliczać należne odsetki ustawowe nie określa istoty sprawy dotyczącej konkretnych kwot poszczególnych składek i terminów ich wymagalności, a ponad to wyrok w sprawie stanowi również tytuł wykonawczy (Y) co prowadzi pośrednio do niemożliwości prawidłowego wyliczenia odsetek ustawowych oraz błędnego ustalenia kwoty istniejącej wierzytelności co daje ZUS podstawę do ponownej egzekucji uregulowanych należności"; 3) art. 386 § 6 k.p.c. przez pominięcie wytycznych Sądu drugiej instancji przyjętych przy uprzednim rozpoznawaniu sprawy, na podstawie których orzeczenie - stanowiące administracyjny tytuł egzekucyjny - powinno "szczegółowo określać rodzaj i

wysokość zobowiązania", gdy tymczasem nie można uznać za precyzyjne określenie wysokości zobowiązania spoczywającego na płatniku składek "ogólnego wskazania tytułu (ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy) bez szczegółowego określenia konkretnego zobowiązania tj. określenia za jaki okres składka ta jest nadal wymagalna, bowiem od tego zależy wysokość naliczanych odsetek"; 4) art. 233 § 1 i art. 316 § 1 k.p.c. przez "pominięcie i nierozważenie dowodów z dokumentów (Y) na okoliczność dokonywanych przez skarżącego wpłat, co spowodowało brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz obranie za podstawę wyrokowania niezupełnego i niekompletnego stanu rzeczy"; 5) art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez "podanie w uzasadnieniu wyroku niepełnej podstawy faktycznej (nieustalenie istotnych faktów takich jak dokonane przez H. K. do dnia wydania wyroku wpłaty), a przez to nierozpoznanie istoty sprawy oraz nieustosunkowanie się do korzystnych dla skarżącego dowodów z dokumentów i dowodów z zeznań w charakterze strony". W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych skarżący podniósł w szczególności, że spłata "znaczej" części zobowiązań składkowych, jaka nastąpiła po dniu wydania decyzji organu rentowego a przed datą wyrokowania przez sąd, nie może być pominięta przy ocenie zasadności odwołania, bo wyrok wydany w tej sprawie jest tytułem wykonawczym przeciwko płatnikowi. Z kolei płatnik nie może dwukrotnie regulować tych samych zobowiązań. Rola sądu ubezpieczeń społecznych nie może ograniczać się tylko do "wąsko pojmowanego sprawowania kontroli nad decyzjami organów rentowych na dzień ich wydania". Wymierzanie sprawiedliwości w procesie cywilnym powinno zobowiązywać do takiego prowadzenia postępowania odwoławczego, w którym sąd "uwzględniając rzeczywisty stan rzeczy i obowiązujące prawo, obejmie ochroną prawną stronę występującą z merytorycznie zasadnym roszczeniem", dlatego nie wystarcza powoływanie się na deklaratoryjny charakter decyzji rentowych. Celem wniesionego w tej sprawie odwołania jest wyeliminowanie z obiegu prawnego wadliwej decyzji, która nie jest zgodna z rzeczywistością, a na podstawie której organ rentowy może wszcząć i prowadzić postępowanie egzekucyjne wobec płatnika. Zdaniem skarżącego, kwestionowana decyzja była "zbyt ogólnikowa", aby mogła pozostać w obrocie prawnym. Powinna ona szczegółowo określać "w sposób dokładny" składki

pozostające do zapłaty. Zaniechanie organu rentowego w tej dziedzinie powinno prowadzić do całkowitego uchylenia decyzji i orzeczenia przez Sąd co do istoty sprawy przez określenie aktualnego na datę wyrokowania "stanu wierzytelności z tytułu niezapłaconych składek". Tymczasem w sprawie wydano w 2012 r. wyrok będący tytułem wykonawczym uprawniającym organ rentowy do egzekucji należności składowych według stanu na rok 2006, z pominięciem 6-letniego okresu wpłat. Utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku mogłoby spowodować sytuację, w której organ rentowy zostanie bezpodstawnie wzbogacony o kwoty wpłacone przez płatnika zgodnie z treścią tytułu wykonawczego. Naruszenie przepisów procesowych, jakiego dopuściły się Sądy obu instancji, spowodowało skutek w postaci niedostatecznego wyjaśnienia sprawy "pod względem faktycznym" zgodnie z wymaganiami "podstawowej zasady postępowania - prawdy obiektywnej oraz zasady kontradyktoryjności". Chociaż Sąd obniżył wysokość zaległości składowych do poziomu 67.954 zł, to jednak nie skonkretyzował okresów odsetkowych a w dodatku pominął wpłaty dokonywane przez płatnika w toku postępowania sądowego, których wysokość obecnie oscyluje w granicach 50-60 tys. zł. "Prosta matematyka" prowadzi więc do wniosku, że stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy - zgodnie z zasadą prawdy obiektywnej - różni się znacząco od tego, który został przyjęty przez Sąd Apelacyjny. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

W pierwszej kolejności wypada zaznaczyć, że spod kontroli kasacyjnej uchyła się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (powołanego w powiązaniu z art. 316 § 1 k.p.c.), w ramach którego skarżący zarzuca "pominięcie i nierozważenie dowodów z dokumentów (Y) na okoliczność dokonywanych przez skarżącego wpłat", co spowodowało brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz ustalenie "niekompletnego" stanu faktycznego. Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3

k.p.c.), do czego art. 233 § 1 k.p.c. odnosi się wprost. Sąd Najwyższy nie bada prawidłowości oceny dowodów i dokonanych przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych, którymi jest związany z mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c. (por. np. postanowienia: z dnia 23 października 2006 r., I UK 194/06, LEX nr 950611 i z dnia 6 sierpnia 2012 r., II CSK 108/12, LEX nr 1228780 oraz wyrok z dnia 10 maja 2012 r., II PK 220/11, LEX nr 12111159 i powołane w nim wcześniejsze orzecznictwo).

Co się tyczy zarzutu obrazy art. 316 § 1 k.p.c., to skarżący błędnie wywodzi, że rola sądu rozpoznającego sprawę z zakresu ubezpieczeń społecznych nie może sprowadzać się wyłącznie do "wąsko pojmowanego sprawowania kontroli nad decyzjami organów rentowych na dzień ich wydania". Ugruntowany jest bowiem pogląd, że sąd ubezpieczeń społecznych ocenia legalność decyzji organu rentowego według stanu rzeczy istniejącego w chwili jej wydania. Wynika to z istoty postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w którym sąd dokonuje kontroli wyłącznie tych rozstrzygnięć o prawach i obowiązkach stron stosunku ubezpieczenia społecznego, które zostały uprzednio podjęte przez organ rentowy. Wprawdzie kontrola ta ma wymiar pełny i wszechstronny (w przeciwieństwie do kontroli sprawowanej przez sądownictwo administracyjne) a jednym z jej instrumentów jest możliwość prowadzenia przez sąd ubezpieczeń społecznych postępowania dowodowego na zasadach przewidzianych w Kodeksie postępowania cywilnego, to jednak rozstrzygnięcie sprawy przez sąd ubezpieczeń społecznych (po przeanalizowaniu na nowo wszelkich okoliczności faktycznych i prawnych) musi odnosić się do przedmiotu objętego treścią decyzji organu rentowego. Innymi słowy, zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych jest ściśle uzależniony od tego, co było przedmiotem rozstrzygnięcia organu rentowego. W drodze wyjątku od tej zasady (który nie może być traktowany rozszerzająco), orzecznictwo dopuszcza możliwość uwzględniania przez sąd okoliczności niebędących przedmiotem decyzji organu rentowego. Przykładowo w wyroku z dnia 10 marca 1998 r., II UKN 555/97 (OSNAPIUS 1999 nr 5, poz. 181) Sąd Najwyższy dopuścił możliwość przyznania renty inwalidzkiej w sytuacji, gdy ubezpieczona spełniła warunki uprawniające do tego świadczenia po wydaniu zaskarżonej decyzji w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji. Taka możliwość wchodzi w

rachubę wówczas, gdy podstawa faktyczna rozstrzygnięcia zawartego w wyroku sądu dotyczy "okoliczności pewnych". Wydanie w takiej sytuacji wyroku prowadzi do swoistego "skrócenia procedury" i jest podyktowane względami ekonomii procesowej. Eliminuje konieczność wystąpienia do organu rentowego przez osobę uprawnioną z kolejnym - tym razem zasadnym - wnioskiem o świadczenie niewątpliwie należne. To stanowisko było konsekwentnie prezentowane w późniejszym orzecznictwie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 lipca 2000 r., II UKN 55/00, OSNAPiUS 2002 nr 2, poz. 49; z dnia 18 kwietnia 2001 r., II UKN 335/00, OSNP 2003 nr 1, poz. 19; z dnia 20 maja 2004 r., II UK 395/03, OSNP 2005 nr 3, poz. 43; z dnia 25 stycznia 2005 r., I UK 152/04, OSNP 2005 nr 17, poz. 273 i z dnia 2 sierpnia 2007 r., III UK 25/07, OSNP 2008 nr 19-20, poz. 293; OSP 2009 nr 4, poz. 45, z glosą R. Babińskiej-Góreckiej).

Uogólniając należy stwierdzić, że na podstawie art. 316 § 1 k.p.c. sąd ubezpieczeń społecznych - kierując się względami ekonomii procesowej - może wyjątkowo zmienić decyzję organu rentowego i przyznać prawo do świadczeń z ubezpieczeń społecznych, jeżeli podstawą odmowy przyznania świadczenia w postępowaniu przed organem rentowym było niespełnienie któregoś z wymaganych prawem warunków, a w toku postępowania sądowego warunek ten został niewątpliwie spełniony (przykładowo, gdy wnioskodawca ubiegający się o emeryturę osiągnął wiek emerytalny po wniesieniu odwołania do sądu). O naruszeniu art. 316 § 1 k.p.c. w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych można więc mówić tylko wtedy, gdy jest oczywiste, że przy zastosowaniu procedury obowiązującej w tych sprawach świadczenie bez żadnych wątpliwości zostałoby przyznane. W innych przypadkach obowiązuje zasada oceny prawidłowości decyzji według stanu istniejącego w dacie jej wydania. Mimo że sąd ubezpieczeń społecznych rozpoznaje sprawę merytorycznie na nowo, to jednak jako organ kontrolny wobec organu rentowego ma obowiązek odniesienia się do stanu rzeczy istniejącego w dacie wydania decyzji. Z tej przyczyny obowiązująca w "klasycznym" procesie cywilnym reguła wyrażona w art. 316 § 1 k.p.c., zgodnie z którą sąd bierze pod uwagę stan rzeczy z chwili zamknięcia rozprawy, doznaje wyjątku w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, ze względu na jego szczególny, odwoławczy charakter. Wyjątek od reguły z art. 316 §

1 k.p.c., czyli orzekanie według stanu z chwili wydania decyzji, dotyczy w szczególności spraw, których przedmiotem nie jest przyznanie świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Rozpoznawana sprawa jest taką sprawą, gdyż dotyczy kontroli decyzji, w której organ rentowy w październiku 2006 r. stwierdził (deklaratoryjnie) ciążące na płatniku zaległości składowe za lata 1999-2006 (w łącznej kwocie 159.197,06 zł wraz z odsetkami liczonymi od tej kwoty na dzień 31 października 2006 r.), oczywiście według stanu istniejącego w dacie wydania decyzji. Z tej przyczyny nie ma znaczenia, czy po wydaniu decyzji i wniesieniu odwołania do sądu, płatnik uregulował sporne zaległości oraz kiedy i w jakiej wysokości, a także, w jaki sposób wpłynęło to na należność odsetkową. W orzecznictwie zwracano przy tym już uwagę, że ocena możliwości płatniczych płatnika składek w zakresie wymiaru należności składowych powinna być odnoszona do daty wydania decyzji, a nie do chwili zamknięcia rozprawy przez sąd (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2008 r., II UK 98/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 73), wobec czego zapłata długu składowego po wydaniu decyzji stwierdzającej takie zobowiązanie, nie uzasadnia umorzenia z tej przyczyny postępowania sądowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2010 r., I UK 117/10, OSNP 2012 nr 1-2, poz. 23).

Argument skarżącego, że w toku procesu dokonywał wpłat, może być podnoszony w ramach środków obrony przewidzianych w postępowaniu egzekucyjnym, natomiast nie może uzasadniać swoistego "zastępowania" przez sąd orzekający organu rentowego i "zarachowywania" wpłat dokonywanych przez płatnika na poczet zaległości składowych stwierdzonych w decyzji. Z tych względów nie można zasadnie twierdzić, że wyrok Sądu drugiej instancji zapadł z naruszeniem art. 316 § 1 k.p.c. W konsekwencji nietrafny jest również zarzut obrazy art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Skoro wpłaty, jakich płatnik miał dokonać na poczet zaległych należności składowych w trakcie trwania procesu, nie miały znaczenia dla wyniku sporu, to nie zachodziła potrzeba, aby Sąd odwoławczy ustalał i wyjaśniał dotyczące ich okoliczności w ramach podstawy faktycznej wyroku.

Sąd Najwyższy zauważa, że nie jest poprawne rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego o oddaleniu apelacji płatnika od wyroku Sądu Okręgowego w

zakresie dotyczącym orzeczenia o odsetkach. Sąd Okręgowy, zmieniając (na korzyść płatnika) decyzję organu rentowego (przez obniżenie kwot zaległości składkowych z poszczególnych tytułów), wskazał w sentencji, że płatnik - obok wprost wymienionych w sentencji kwot głównych należności składkowych (na ubezpieczenia społeczne, na ubezpieczenie zdrowotne i na Fundusz Pracy) - jest zobowiązany do zapłaty "ustawowych odsetek od tych sum". Nie ulega wątpliwości, że takie rozstrzygnięcie jest niepełne, bowiem - w przeciwieństwie do treści decyzji organu rentowego - nie wynika z niego, o jakie odsetki (w jakiej wysokości) chodzi. W szczególności Sąd pierwszej instancji nie przesądził, od kiedy (od jakiej daty) płatnik jest zobligowany do uiszczenia "odsetek ustawowych" oraz od jakich konkretnych kwot odsetki te należą się. W kwestionowanej decyzji organ rentowy stwierdził, że płatnik jest zobowiązany do zapłaty (ogólnej) kwoty 159.197,06 zł, na którą składają się (częstkowe) 4 kwoty tytułem zaległych składek na ubezpieczenia społeczne (87.624,84 zł), na ubezpieczenie zdrowotne (6.942,74 zł) i na Fundusz Pracy (1.827,48 zł) oraz ("skapitalizowane"; w gruncie rzeczy "zsumowane", por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1997 r., III ZP 16/97, OSNAPiUS 1998 nr 7, poz. 204; Rejent 1998 nr 9, s. 105, z glosą K. Flaga-Gieruszyńskiej) odsetki wyliczone od tych kwot według stanu na dzień 23 października 2006 r. (62.802 zł). Skoro Sąd pierwszej instancji zmienił (obniżył) wysokość należności składkowych wymagalnych od płatnika z poszczególnych tytułów, to w konsekwencji powinien jednocześnie skorygować rozstrzygnięcie organu rentowego w zakresie odsetek. Chociaż Sąd Okręgowy "oddalił odwołanie w pozostałej części", to w istocie zmienił decyzję organu rentowego w całości. W zakresie dotyczącym odsetek orzeczenie Sądu Okręgowego nie rozstrzyga o istocie sprawy (zostało wydane z naruszeniem art. 477¹⁴ § 2 *in fine* k.p.c.), bo sprawa w przedmiocie objętym decyzją organu rentowego nie została rozpoznana w całości (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 1994 r., II URN 28/94, OSNAPiUS 1995 nr 4, poz. 51; z dnia 13 października 1995 r., II URN 39/95, OSNAPiUS 1996 nr 8, poz. 122 oraz z dnia 11 lipca 2007 r., III UK 20/07, OSNP 2008 nr 17-18, poz. 264), a w dodatku w tej części (dotyczącej odsetek) nie nadaje się do wykonania w postępowaniu egzekucyjnym (na co płatnik trafnie zwrócił uwagę w uzasadnieniu podstaw kasacyjnych). Jednakże nie może to przemawiać

za uchyleniem przez Sąd Najwyższy orzeczenia Sądu drugiej instancji w zakresie oddalającym apelację w części dotyczącej rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji o odsetkach. Płatnik składek nie miał w postępowaniu apelacyjnym (i nadal nie ma w postępowaniu kasacyjnym) interesu prawnego w kwestionowaniu tego rozstrzygnięcia, zaś organ rentowy nie złożył skargi kasacyjnej. Obowiązujący w postępowaniu kasacyjnym zakaz orzekania na niekorzyść strony skarżącej (zakaz *reformationis in peius*) uniemożliwia przy tym Sądowi Najwyższemu orzeczenie zgodnie z wnioskiem kasacyjnym (o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego "w całości" i przekazanie temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania).

Wobec powyższego Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.